



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Młodzież
analizowała Einsteina
| s. 3



Interesy nas
łączy, ale i dzieli
| s. 4



Przed nami kolejne
trudne spotkania
| s. 8



Boże Narodzenie wyprzedziło Zaduszki

PROBLEM: W supermarketach już się rozpoczął okres Świąt Bożego Narodzenia. Na półkach pojawił się świąteczny towar, przed niektórymi sklepami ustawiono już duże choinki. – Coraz bardziej staramy się przyspieszyć czas, ale on musi przecież płynąć swoim rytmem – krytykuje takie zachowania etnografka Małgorzata Kieres.

Przed sklepami Tesco w Czeskim Cieszynie i Trzyńcu stoją już choinki. Jak będą wyglądały w grudniu, tuż przed świętami, jeżeli przyklejone do niej papierowe niby-prezenty już teraz moczy deszcz? Ta kwestia handlowców z pewnością nie martwi. Wiadomo, że już w drugim dniu świąt w sieciach handlowych zaczynają się „poświęteczne” wyprzedaże. Okres bożonarodzeniowy w galeriach i marketach skończy się momencie, kiedy w domach będziemy się szykowali do Wigilii.

Wchodząc do Tesco nie słyszymy jeszcze co prawda kołęd, za to witają nas już świąteczne dekoracje – girlandy z dużymi bańkami i dzwonkami. W strategicznym miejscu, gdzie pojawia się oferta sezonowa, towar zaduszkowy sąsiaduje z ozdobionymi sztucznymi drzewkami, bańkami, łańcuchami, lampkami. Choć nie mamy jeszcze kupionych prezentów, możemy już wybierać z bogatej oferty świątecznego papieru, umieszczonego na dobrze widocznym miejscu.

Klienci są już przyzwyczajeni, że w supermarketach Boże Narodzenie zaczyna się niedługo po tym, co skończy się oferta pt. „Wracamy do szkoły”. – Nie zaskoczyło mnie, że już są choinki i świąteczny towar. Ale nie kupuję jeszcze tych rzeczy. O prezentach zaczynam myśleć w listopadzie – powiedziała naszej gazecie Ludmila Sitková z Nieborów, która wczoraj przed południem robiła w Tesco zakupy.

Pani Věra i pani Iveta (nie zgodziły się ujawnić nazwisk) zaopatrywały się właśnie w cmentarne znicze. Bożonarodzeniowa oferta w sklepie nie była dla nich zaskoczeniem, choinka stojąca przed marketem też je nie gorszyła. Zarazem jednak przyznały, że u siebie w domu dotrzymują tradycje. – Rodzice tak mnie wychowali, że choinkę ubiera się dopiero w Wigilię. Przestrzegam tych zasad, tak samo moje dzieci i wnuki – zapewniła pani Věra. Jej koleżanka uściśliła, że u niej w domu choinka pojawia się na kilka dni przed świętami. – Ale nie przeszkadza mi, że w sklepach jest już świąteczny towar. Tak jest



Fot. MAREK SANTARIUS

W supermarketach już królują choinki i ozdoby świąteczne.

co roku, przyzwyczałam się. Zresztą lepiej wcześniej zrobić świąteczne zakupy i potem mieć spokój – stwierdziła pani Iveta.

Również w sklepach, które nie zdecydowały się jeszcze na świąteczny wystrój, już pojawiły się odpowiednio zaaranżowane regały ze świątecznymi produktami. Na przykład Kaufland w Czeskim Cieszynie urządził świąteczną uliczkę – półki ze świątecznymi gadżetami przykrył daszkami w stylu stajenki. Całość wygląda zachęcająco – i o to przecież chodzi.

Handlowcy liczą na to, że jeżeli klienci wcześniej rozpoczną zakupy świąteczne, to w sumie wydadzą na nie więcej pieniędzy niż w przypadku, gdy pomyślą o świętach dopiero w grudniu. Ich motywacja jest zrozumiała, czy jednak powinniśmy ulegać tym świątecznie zapakowanym naciskom? – Przywykliśmy wszystko tłumaczyć ekonomią. Ale czy to jest właściwe? Ja nie potrzebuję w październiku żyć świętami, nie zakończył się przecież jeszcze okres kiermaszów, hołdamaszu... Teraz cieszę się tym, co dała nam ziemia – ziemniakami, jabłkami, śliwkami. Potem przyjdzie czas na wspomnianie tych, którzy odeszli i na wyrażenie

nie im wdzięczności. W listopadzie powinniśmy odpocząć, bo tego też nam trzeba, by w grudniu przygotować się do nadchodzących świąt – stwierdziła Małgorzata Kieres, dyrektor Muzeum Beskidzkiego w Wiśle. Jej zdaniem, przyspieszanie na siłę czegoś, co naturalną koleją rzeczy ma przyjść później, nie ma żadnego

sensu i powoduje jedynie to, że tak naprawdę nie umiemy się zatrzymać, tylko ciągle za czymś pędzimy. – Choinka – drzewko, „strómeček” – była kiedyś darem. Gospodarz wnosił ją w Wigilię do domu. Teraz już w ogóle nie rozumiemy znaczenia choinki – podsumowała smutno etnografka.

DANUTA CHLUP

NASZ KOMENTARZ

Świat zwariował. Świat stanął na głowie. A może świat się kończy? Przed niektórymi sklepami w regionie pojawiły się udekorowane choinki. Na ponad dwa miesiące przed Świętami Bożego Narodzenia. Właściciele sieci handlowych muszą być chyba bardzo wierzący, że najpiękniejsze święta pod słońcem chcą celebrować przez 60 dni...

Do dziś w wielu domach obowiązuje niepisana zasada, że choinkę ubiera się w Wigilię, najwcześniej po zimowym przesileniu, które przypada na świętego Toma (21 grudnia). Handel od dawna miał problem z dostosowaniem się do tego odwiecznego porządku rzeczy, ale ostatnio sprzedawcy przechodzą sami siebie. W poprzednich latach choinki i świąteczne dekoracje pojawiały się po Wszystkich Świętych. W myśl zasady: najpierw zarobią na tym, że wszyscy pamiętają o bliskich, później przyjdzie czas na świąteczne szaleństwo. Teraz okazuje się, że świąteczne elementy można wprowadzić jeszcze wcześniej.

Ani się obejrzymy, a na białym koniu 11 listopada nie przyjdzie święty Marcin, tylko Mikołaj, a zaraz po Nowym Roku posypimy głowy popiołem, żeby dobrze przygotować się do Wielkanocy. Wtedy w przyszłym roku świąteczne klimaty można będzie połączyć z wykopkami...

Przed Bożym Narodzeniem wszyscy powtarzamy „Wesołych świąt”. Dziś chyba jednak nikomu nie jest wesoło...
TOMASZ WOLFF

ZDARZYŁO SIĘ

KS. KOKOTEK KANDYDATEM DO ZARZĄDU

W poniedziałek w trzynieckim ratuszu trzy ugrupowania polityczne podpisały umowę koalicyjną. Przez następne cztery lata Trzyńcem będą rządili przedstawiciele SNK Osobnosti pro Trinec, KDU-ČSL oraz TOP 09. – Przedstawiciele tych partii uzgodnili, że po zatwierdzeniu przez Radę Miasta, stanowisko burmistrza obejmie ponownie Věra Palkovská (SNK), wiceburmistrzami będą Ivo Kaleta (SNK), Michael Trojka (KDU) oraz Radim Kozlovský (SNK). Burmistrz Palkovská będzie odpowiadała za inwestycje i transport, Kaleta za sprawy ekonomiczne i zarządzanie majątkiem miasta, Trojka za środowisko naturalne, kulturę, oświatę i sport, Kozlovský za opiekę społeczną – poinformowała rzeczniczka ratusza, Šárka Szlaurová.

W 11-osobowym zarządzie miasta powinno zasiąść ośmiu przedstawicieli SNK, dwóch TOP 09 oraz jeden KDU-ČSL. Jednym z przedstawicieli TOP 09 będzie ks. Bogusław Kokotek, który w poprzedniej kadencji był radnym i przewodniczącym komisji ds. mniejszości narodowych.



Fot. ARC UM

Umowę koalicyjną podpisali (od lewej): Jana Kantorová z TOP 09, Věra Palkovská (SNK Osobnosti pro Trinec) oraz Michael Trojka (KDU-ČSL).

Ostateczne zatwierdzenie kandydatów odbędzie się na pierwszej sesji Rady Miasta w listopadzie.

Ciąg dalszy na str. 2

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 7 do 9 °C
noc: 6 do 5 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 4 do 6 °C
noc: 3 do 2 °C
wiatr: 5-6 m/s



9 771212 422041

1 4 1 2 3

KRÓTKO

JUŻ PO KŁADCE

CZESKI CIESZYN (kor) – Mieszkańcy sibickiego osiedla mogą ponownie korzystać z kładki dla pieszych nad torami kolejowymi. Zakończył się bowiem trwający od sierpnia remont kładki, w ramach modernizacji korytarza kolejowego. Trwa natomiast remont przejścia podziemnego zwanego Demelloch, łączącego ulice Główną i Jabłonkowską.

* * *

SKRZYDLATY

»WIĘZIEN«

CZESKI CIESZYN (kor) – Nietypowego lokatora mają od ponad tygodnia strażnicy miejscy. Jeden z mieszkańców miasta przekazał im bowiem papugę, która przyleciała do jego przydomowego ogródka. Obecnie skrzydlaty „więzień” czeka w siedzibie Straży Miejskiej na swojego właściciela.

* * *

MOST

NIEPRZEJEZDNY

KARWINA (ep) – Do 19 grudnia potrwają prace przy budowie kanalizacji. Do tego czasu na kierowców czekają utrudnienia na drogach. W tej chwili prace przeniosły się na ulicę Górnica. Zamknięty dla ruchu jest odcinek od skrzyżowania z ulicami Sportową i Vrchlickiego aż po skrzyżowanie na Armii Czerwonej z ulicami Górnica i Leonova. Zamknięty jest też znajdujący się na tej trasie most koło Kovony.

* * *

PÓŁ MILIONA

OSTRAWA (ep) – W ogrodzie zoologicznym padł rekord – w tym roku po raz pierwszy w historii zoo odwiedziło pół miliona ludzi – Tegoroczna łagodna zima i ładna pogoda przyciągnęły do nas więcej ludzi niż w ubiegłych latach. Półmilionowym gościem była w niedzielę czteroletnia Sophie, która przyjechała z rodzicami aż z Meksyku – wyjaśniła rzeczniczka ostrawskiego zoo Š. Kalousková. Na przekroczenie liczby 500 tysięcy osób w ciągu roku zoo czekało już od dawna.

* * *

FINANSOWY STÓŁ

REGION (kor) – Przedstawiciele wszystkich polskich organizacji będą mogli w przyszłym tygodniu wziąć udział w kolejnym spotkaniu dyskusyjnym organizowanym w ramach Zaolziańskiego Okrągłego Stołu. Odbędzie się ono w środę 29 października o godz. 16.30 w sali konferencyjnej „Bajka” Zarządu Głównego PZKO. Spotkanie poświęcone będzie tym razem finansom, m.in. zdobywaniu funduszy przez polskie organizacje na dofinansowanie swojej działalności.

* * *

GMINA POMOŻE

BOCONOWICE (kor) – Mieszkańcy, którzy zamierzają wybudować na swojej posesji własną oczyszczalnię ścieków lub podłączyć się do gminnej sieci kanalizacyjnej, mogą liczyć na pomoc finansową gminy. W przypadku podłączenia do kanalizacji można otrzymać dotację w wysokości 30 tys. koron. Jeśli chodzi o domowe oczyszczalnię (w przypadkach, gdzie niemożliwe byłoby podłączenie do gminnej sieci), gmina wspomóc właścicieli posesji dotacją w wysokości 60 tys. koron.

Stowarzyszenie z potrzeby serca

„Nigdy nie jesteś sam” – przekonują rodzice dzieci, które wymagają specjalnej troski. Taką nazwę nosi zarejestrowane we wrześniu stowarzyszenie. Założyła je grupa rodziców i nauczycieli, którzy już wcześniej włączali się w przygotowywanie ciekawych zajęć pozaszkolnych i terapeutycznych dla podopiecznych szkoły specjalnej w Trzyniecu.

– Stowarzyszenie założyliśmy z potrzeby serca – mówi Renata Czader, mama jednego z uczniów trzynieckiej szkoły specjalnej i inicjatorka powołania „Nigdy nie jesteś sam”. – Dla młodszych dzieci z naszej szkoły nie ma zajęć pozalekcyjnych, uczniowie po skończeniu lekcji rozchodzą się do domów, nie mają możliwości spotkania się z kolegami klasowymi na innym niż szkolnym gruncie. Uważamy, że dzieci – nieważne, czy są zdrowe czy chore – mają te same prawa i te same potrzeby spotykania się ze swoimi rówieśnikami, nawiązywania kontaktów – wyjaśnia.

Nowa organizacja będzie mogła zdobyć dofinansowanie na różnego rodzaju zajęcia, wycieczki, terapie, na które do tej pory nie udało się rodzicom, jako osobom prywatnym, uzyskać wsparcia. Grupa rodziców już wcześniej aktywnie działała w tym kierunku. Organizowano na przykład zbiórkę plastikowych zakrętek, by z pieniędzy za ich sprzedaż opłacić zajęcia canisterapii czy hipoterapii. Zbieranie plastiku to jednak mroźna praca, a zysk nie pozwalał na zrealizowanie wszystkich planów, które dla swoich pociech przygotowywali rodzice.

Pierwszym sukcesem było zdobycie pieniędzy na koncercie charytatywnym „Serce Europy” w Trzyniecu oraz od sponsora. – Na razie nie wiemy jeszcze, na co przeznaczymy te fundusze, bo planów mamy bardzo dużo – mówi Czader. Są pro-



Idea stowarzyszenia to kontynuacja działań grupy rodziców, którzy już wcześniej organizowali dla swoich pociech na przykład zajęcia dogoterapii.

wadzone rozmowy z Domem Dzieci i Młodzieży w Trzyniecu, w którym rodzice i dzieci chcieliby się spotykać co dwa tygodnie. Członkowie stowarzyszenia chcą przygotowywać dla dzieci ciekawe zabawy i terapie, również zajęcia i wycieczki z całymi rodzinami, także ze zdrowym rodzeństwem. Sztandarową inicjatywą grupy będzie nadal zbieranie plastikowych zakrętek. W zbiórkę od dawna włącza się wiele osób i instytucji w regionie, także liczne polskie szkoły i przedszkola. Zakrętki moż-

na przynosić do szkoły przy ulicy Jabłonkowskiej w Trzyniecu, do Centrum Pedagogicznego dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego czy do redakcji „Głosu Ludu”.

– Ważne jest, żeby rodziny z dziećmi niepełnosprawnymi mogły się spotkać, porozmawiać, wymienić doświadczeniami, żeby rodzice wiedzieli, że nie są sami, żeby nie siedzieli w domu i zamartwiali się, tylko wyszli między ludzi – uważa nauczycielka z trzynieckiego przedszkola i szkoły specjalnej, Libuše Gajdzicová,

która również włączyła się w pracę stowarzyszenia.

– Pomysł stworzenia takiej organizacji bardzo mi się podoba. Wciąż miałam poczucie, że człowiek tylko chodzi od lekarza do lekarza, są badania, są wyniki, ale w gruncie rzeczy nie ma żadnej innej pomocy, żadnej rady, człowiek i tak nie wie, jak postępować z dzieckiem – uważa Natalia Szwarz, mama czteroletniej Izabelki, która uczęszcza do dziennego centrum rehabilitacyjnego.

ELŻBIETA PRZYCZKO

Nowe centrum ratownicze

Jeszcze przed końcem roku 2015 w Trzyniecu powstanie nowe Zintegrowane Centrum Ratownicze, w którym będą mieli nową siedzibę strażacy oraz funkcjonariusze Policji RC. W nowej siedzibie znajdą oni najnowocześniejsze wyposażenie, będzie też można dzięki centrum lepiej koordynować pracę poszczególnych służb zintegrowanego systemu ratownictwa.

Obecnie wszystkie służby systemu mają swoje siedziby w centrum hutniczego miasta. Nowe centrum wybudowane zostanie przy ulicy Frydeckiej, w dawnym kompleksie kynologicznym, dla którego władze miasta znalazły zastępcze lokum. Budynek będzie trzykondygnacyjny, z garażami dla samochodów służbowych i sprzętu strażackiego, wieżą do ćwiczeń i salą gimnastyczną. W

kompleksie znajdzie się też miejsce na bieżnię, wielofunkcyjne boisko oraz duży parking.

Koszty budowy oszacowano na 275 mln koron, większość z nich – bo aż 231 mln koron – pokryje dotacja z Unii Europejskiej. Miasto Trzynec wyłoży na to przedsięwzięcie 2,8 mln koron, a dotacją w wysokości 40,8 mln koron wspomóc też trzynieczan Urząd Wojewódzki w Ostrawie. (kor)

Cykl sześciu kursów

Z nowym cyklem kursów ruszył właśnie Instytut Euroschola z Trzynieca. W wioskach do 2 tysięcy mieszkańców odbywają się kursy z zakresu działalności gospodarczej, finansów czy praw obywateli. Euroschola rozpoczęła przeprowadzanie kursów we wrześniu, w naszym regionie zajęcia takie odbyły się już

m.in. w Śmiłowicach. – Kursy są nieodpłatne, zgłosić może się na nie każdy mieszkaniec wioski liczącej do 2 tysięcy ludzi. Mamy w ofercie sześć szkoleń, które trwają od sześciu do dziesięciu godzin, nie są przesadnie długie i zaplanowane tak, by ludzie mogli wziąć w nich udział po pracy, nie musieli brać z tego powodu urlo-

pu – wyjaśnił pracownik Instytutu, Lukáš Kiska. Zainteresowani do wyboru mają sześć tematów. Podszkolić mogą się na przykład z zakresu nowego kodeksu cywilnego, finansów domowych i uniknięcia pożyczek, zakładania własnej firmy czy zasad obrony przed nieuczciwymi praktykami handlowymi. (ep)

Nasze znicze zapłoną na Kresach

71 zniczy oraz ponad 1450 koron zebrałi członkowie Miejscowego Koła PZKO Cierlicko-Kościelec. Przed dniem Wszystkich Świętych znicze wyjadą na ukraińskie Kresy. Akcją „Podaruj znicz na Kresy” zorganizował już po raz ósmy górnośląski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Przedstawiciele stowarzyszenia zwrócili się o wsparcie akcji

do mieszkańców Górnego Śląska. – Jesteśmy pewni, że dzięki państwu zaangażowaniu uda się nam wspólnie zebrać po raz kolejny znaczną partię zniczy, które przywieziemy na Kresy, aby w dniu Wszystkich Świętych zapłonęły na grobach naszych rodaków, którzy zostali pochowani w dziesiątkach nekropolii znajdujących się na ziemi drohobyckiej, w Bory-

slawiu, Stryju, Samborze i w Łanowcach – apelowali organizatorzy akcji.

Na ich wezwanie odpowiedziało m.in. Miejscowe Koło PZKO w Cierlicku-Kościelecu. W sobotę zebrane znicze i pieniądze zawiozła do Bytomia Anna Folwarczna, członek zarządu Koła.

– Przekazałam je skarbnikowi stowarzyszenia. Przedstawiciele

„Wspólnoty Polskiej” poinformowali mnie, że w tym roku udało im się zbierać ponad 5 tysięcy zniczy. Z kolei zebrane przez nich pieniądze pozwolą na zakup kwiatów. Wszystkie znicze i kwiaty trafią na polskie groby w okolicach Drohobycza – powiedziała „Głosowi Ludu” Folwarczna.

(wik)

»NIE STARAJ SIĘ ZOSTAĆ CZŁOWIEKIEM SUKCESU, LECZ CZŁOWIEKIEM WARTOŚCIOWYM«

Młódzież analizowała Einsteina

Ponad cztery godziny trwały cieszyńskie eliminacje do XVII Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfantego, które po raz drugi odbyły się w auli Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie.

W tegorocznych przesłuchaniach udział wzięło 37 uczniów z ośmiu placówek (po cztery z każdego brzegu Olzy). To o połowę więcej niż rok temu. Zadaniem każdego uczestnika było przygotowanie i wygłoszenie 5-minutowego przemówienia nawiązującego do hasła przewodniego XVII Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfantego, którym w tym roku były słowa Alberta Einsteina: „Nie staraj się zostać człowiekiem sukcesu, lecz człowiekiem wartościowym”.

– Mieliśmy okazję wysłuchać samych wartościowych przemówień. Każdy z was osiągnął dziś sukces występując przed tak liczną publicznością. Gratuluję wszystkim i cieszę się, że w swoich pracach podkreślacie jak ważne w osiąganiu sukcesu jest kierowanie się swoimi wartościami. Człowiek wartościowy może osiągnąć sukces, podobnie jak człowiek sukcesu może kierować się wartościami. Jedno drugiego nie wyklucza – mówiła przed ogłoszeniem wyników prof. Barbara Grabowska z Uniwersytetu Śląskiego, która pełniła rolę przewodniczącej jury. W podobnym tonie wypowiadał się Marek Sobczyk, prezes Związku Górnośląskiego, który uczestnikom konkursu zyczzył sukcesu.



Tym razem uczestnicy konkursu krasomówczego wzięli na warsztat słowa Alberta Einsteina.

skiego, który uczestnikom konkursu zyczzył sukcesu.

Po burzliwych naradach jury zdecydowało o przyznaniu trzech nagród oraz trzech wyróżnień. Pierwsze miejsce zajęła Aleksandra Wania z Polskiego Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie, drugie miejsce zajęła Magdalena Bystranowska z I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego w Cieszynie, a trzecią lokatę zajął

Adam Kubiczek, który podobnie jak laureatka pierwszego miejsca reprezentował Polskie Gimnazjum. Cała trójka będzie teraz reprezentowała Śląsk Cieszyński w finale ogólnopolskim, który obędzie się 7 listopada w Katowicach.

Wyróżnienia otrzymali: Sebastian Lasota (Szkoła Podstawowa z Polskim Językiem Nauczania im. J. Kubisa w Gnojniku), Grzegorz Molin (Szkoła Podstawowa z Polskim Ję-

zykiem Nauczania w Czeskim Cieszynie) oraz Beata Toman (Polskie Gimnazjum im. Juliusza Słowackiego w Czeskim Cieszynie).

Swoją nagrodę przyznali również sami uczestnicy. Uznanie publiczności zyskał Filip Fluder z I Liceum Ogólnokształcącego im. A. Osuchowskiego w Cieszynie.

– Bardzo cieszę się z dzisiejszego sukcesu tym bardziej, że do samego wystąpienia nie przygotowywałam

się zbyt długo. Sama napisałam tekst przemówienia, a następnie kilka razy przećwiczyłam jego wygłoszenie wraz z moją polonistką, panią Lidią Kosiec, której bardzo dziękuję za cenne wskazówki. Kolejny etap konkursu będzie dla mnie ogromnym wyzwaniem, któremu postaram się sprostać – zapewniała Aleksandra Wania.

Organizatorami Ogólnopolskiego Konkursu Krasomówczego im. Wojciecha Korfantego są: Związek Górnośląski, Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach, Stowarzyszenie Polonistów w Krakowie oraz Centrum Pedagogiczne dla Polskiego Szkolnictwa Narodowościowego w Czeskim Cieszynie. W jury cieszyńskich eliminacji konkursu zasiadli: prof. Barbara Grabowska, Katarzyna Ziola-Zemczak, metodyk Regionalnego Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli „WOM” w Bielsku-Białej, Marek Sobczyk – prezes Związku Górnośląskiego, Stefan Mańka – przedstawiciel „Gazety Codziennej”, oraz ks. senior Bogusław Kokotek – wieloletni proboszcz parafii ŚKEAW „Na Niwach” w Czeskim Cieszynie.

Stefan Mańka,
Gazetacodzienna.pl

REKLAMA

EVROPSKÁ UNIE UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE PRZEKACZAMY GRANICE

CZ PL CIL3/Cel3
2007.2013

GÓROLSKI POSIADY 2014

MK PZKO na Mostach pospolu z Powiatym Cieszyńskim
pozywajóm pięknie na tradycyjne górolski posiadny.

Temat październikowych posiadów: „Rzemiosło artystyczne”

Kiedy: sobota 25. 10. 2014, 16.00-20.00

Kany: sala Dómu PZKO na Mostach

Program:

- Zagrajóm górolski muzyki a zatańcuję zespół regionalny Bystrzyca
- Twórcy ludowi łód nas a z Polski wóm ukożóm, jako sie co robi (Karol Kufa – wyroby ze skury, Paweł Kufa – rzeźba, Antoni Szpyrc – garncarstwo a malowane trórwly, Piotr Kohut z Istebnej – wyrób syrów walaških, Zbigniew Wałach z Istebnej – wyrób ludowych instrumyntów muzycznych)
- Puścimy wóm film to łowcach „Redyk karpacki”
- Stowarzyszyni Dobrze, że jesteš z Istebnej ukože, jako sie hekluje, sztrykuje kopyca a wysziwo krzižikym
- W salkach Dómu PZKO bedzie wystawa rzeźb Pawła Kufy
- Ku tymu kosztowani górolskiego jedzynio: kołoczce, kołocziczki, syry
- Wszeczo za darmo, nic sie nie placi.

Toto setkání je organizováno v rámci projektu „Živé lekce tradic – zachování společného kulturního dědictví slezských horalů v polsko-českém pohraničí”, který je spolufinancován z prostředků evropského fondu pro regionální rozvoj (ERDF) v rámci Operačního programu přeshraniční spolupráce Česká republika – Polská republika 2007 – 2013.

Spotkanie jest organizowane w ramach projektu „Żywe lekcje tradycji – zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego Górali Śląskich na pograniczu polsko-czeskim”, który jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007 – 2013.

EVROPSKÁ UNIE UNIA EUROPEJSKA
EVROPSKÝ FOND PRO REGIONÁLNÍ ROZVOJ EUROPEJSKI FUNDUSZ ROZWOJU REGIONALNEGO
PŘEKRAČUJEME HRANICE PRZEKACZAMY GRANICE

CZ PL CIL3/Cel3
2007.2013

GOROLSKÁ POSEZENÍ 2014

MS PZKO v Mostech u Jablunkova spolu s okresem Cieszyn zvou na tradiční gorolská posezení.

Téma říjnového setkání: „Lidová a umělecká řemesla”

Kdy: sobota 25. 10. 2014, 16.00-20.00

Kde: sál Domu PZKO v Mostech u Jablunkova

Program:

- Vystoupení gorolských muzik a vystoupení národopisného souboru Bystrzyca
- Lidoví umělci z našeho regiónu a z Polska předvedou výrobu a budou vyprávět o výrobčích z kůže (Karel Kufa), o lidovém řezbářství (Pavel Kufa), o jablunkovském hrncářství a malování truhel (Antonín Szpyrc), o výrobě valašských syróv (Piotr Kohut z Istebné), o výrobě lidových nástrojů (Zbigniew Wałach z Istebné)
- Promítneme vám film o putování Valachů „Redyk karpacki”
- Sdružení Dobrze, že jesteš z Istebné předvede „heklování”, „štrykování kopyc” a vyšívání křížkovým vzorem
- V přísálí Domu PZKO bude výstava řezeb Pavla Kufy
- Prezentace a degustace tradičních regionálních jídel
- Vstup a degustace jídel zdarma.

Toto setkání je organizováno v rámci projektu „Živé lekce tradic – zachování společného kulturního dědictví slezských horalů v polsko-českém pohraničí”, který je spolufinancován z prostředků evropského fondu pro regionální rozvoj (ERDF) v rámci Operačního programu přeshraniční spolupráce Česká republika – Polská republika 2007 – 2013.

Spotkanie jest organizowane w ramach projektu „Żywe lekcje tradycji – zachowanie wspólnego dziedzictwa kulturowego Górali Śląskich na pograniczu polsko-czeskim”, który jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Republika Czeska – Rzeczpospolita Polska 2007 – 2013.

Artykuł sponsorowany, GL-644

Melpomeny 2014

Zespoły teatralne działające przy miejscowych kołach Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego mogą wziąć udział w przeglądzie teatralnym Melpomeny 2014, który w dniach 12 i 13 grudnia odbędzie się w Wędrynie. Imprezę w „Czytelnicy” przygotowuje Zespół Teatralny im. Jerzego Cieciąły, działający przy wędryńskim Kole PZKO.

– Takie imprezy odbywały się kiedyś w „Czytelnicy”, tradycyjnie pod egidą PZKO – mówi szef zespołu i główny organizator przeglądu, Janusz Ondraszek. – Z jednej strony Sekcja Teatralna Zarządu Głównego PZKO organizowała Melpomenki, odbywający się w różnych miejscowościach Zaolzia przegląd zespołów małych form teatralnych, natomiast do Wędryny zjeżdżały zespoły uprawiające „duże formy”, czyli grające bardziej klasyczne przedstawienia. Tak powinno być i na odnowionych Melpomenach, chociaż wszystko wskazuje na to, że nie zabraknie również spektakli lub skeczy kilkunastominutowych

– podkreśla Ondraszek. Już dziś wiadomo, że w „Czytelnicy” będzie można obejrzeć całą plejadę PZKO-wskich zespołów teatralnych, a także dwa spektakle w wykonaniu gości zagranicznych przeglądu: zespołu „Bajkarze” z Cieszyna oraz Polskiego Teatru Ludowego z ukraińskiego Lwowa. – Przegląd nie jest konkursem, wspólnie z aktorami Sceny Polskiej będziemy jednak dyskutować o przedstawieniach – dodaje Ondraszek.

Zespoły powinny zgłaszać swój udział w przeglądzie Melpomeny 2014 do końca października u Janusza Ondraszka. Na jego adres mailowy (Janusz.kiwi@seznam.cz) należy wysłać informacje o spektaklu, a więc tytuł sztuki, autora, liczbę członków zespołu i czas potrzebny do przygotowania spektaklu, czas trwania spektaklu i demontażu scenografii. Organizatorzy zapewniają uczestnikom wyżywienie, pokrycie kosztów dojazdu oraz zaplecze techniczne.

(kor)

Wizyta profesora

Richard Pipes – urodzony w Cieszynie profesor historii, wykładowca na Harvardzie ponad czterdzieści lat, były doradca prezydenta USA – Ronalda Reagana ds. sowieckich i wschodnioeuropejskich, światowy autorytet w dziedzinie historii Rosji i narodów Kaukazu, autor 20 dzieł, posiadacz wielu doktoratów honoris causa, nagród i wyróżnień, honorowy obywatel Cieszyna, w tym roku skończył 91 lat.

Mamy niezwykłą przyjemność gościć w tym tygodniu w Cieszynie

nie tę wybitną postać. Burmistrz Mieczysław Szczurek serdecznie zaprasza na jedyne spotkanie z profesorem Richardem Pipesem, które odbędzie się w najbliższą sobotę – 25 października o godz. 17.00 w Sali Sesyjnej cieszyńskiego Ratusza (Rynek 1, II piętro).

Gościem spotkania będzie także syn profesora, historyk Daniel Pipes, który wygłosi specjalny wykład. Spotkanie ma charakter otwarty, zapraszamy wszystkich zainteresowanych!

(t)

ROZMOWA Z ALEKSANDRĄ TRYBUŚ-CIEŚLAR, POSŁANKĄ NA SEJM RP Z RAMIENIA PLATFORMY OBYWATELSKIEJ

Interesy nas łączą, ale i dzielią

W ubiegłym tygodniu w Gdańsku odbyło się historyczne, pierwsze posiedzenie prezydium Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej oraz czeskiej Izby Poselskiej. Brała w nim udział. O czym rozmawiano?

Spotkanie było okazją do podsumowania polsko-czeskich stosunków po 25 latach demokracji. Mówiliśmy o obszarach wzajemnego współdziałania począwszy od infrastruktury i transportu, a na problemach energetycznych kończąc. W gdańskim Dworze Artusa rozmawialiśmy również o konieczności współpracy w ramach Grupy Wyszehradzkiej, a także o sytuacji w Europie w kontekście konfliktu na Ukrainie.

Co dziś łączy Czechy i Polskę?

Na przykład infrastruktura transportowa. W Gdańsku mówiliśmy m.in. o konieczności budowy drogi R 11 i kontynuacji budowy drogi S 3. Ten międzynarodowy projekt zakłada budowę drogi z Hradca Kralowej do granicy czesko-polskiej i dalej do Szczecina oraz Świnoujścia. Po polskiej stronie droga była już projektowana, została jednak wykreślona z bieżących realizacji, ponieważ strona czeska po swojej stronie granicy odłożyła realizację inwestycji do roku 2018. My jednak uważamy ten szlak za bardzo ważny, zwłaszcza że stanowi element europejskiej sieci dróg. W Gdańsku dyskutowano również o czesko-polskich połączeniach kolejowych i energetycznych.

No właśnie, oba kraje stosunkowo niedawno połączył rurociąg gazowy biegnący przez Śląsk Cieszyński...



Aleksandra Trybuś-Cieślak podczas posiedzenia Polsko-Czeskiej Komisji Międzyrządowej w Trzyńcu.

Niestety ma on niewielką przepustowość. Tym łącznikiem w ciągu roku może płynąć zaledwie około pół miliarda metrów sześciennych gazu rocznie. W ramach flagowego projektu Północ – Południe planowane jest połączenie, którym będzie można przesyłać rocznie 6,5 miliarda metrów sześciennych i ewentualnie zwiększyć jeszcze tę wielkość do 10 miliardów rocznie (połączenie terminali gazowych w Chorwacji ze Świnoujściem). W Gdańsku mówiliśmy również o długi terytorialnym, jaki Republika Czeska ma wobec Polski. Chodzi o prawie 400 hektarów, o które Polska upomina się od momentu regulacji granic w 1958 roku. Ponoć w końcu pojawiła się

możliwość załatwienia tej sprawy, ponieważ Czesi uzgodnili już 200 hektarów ziemi i po wyborach samorządowych w Republice Czeskiej otrzymamy konkretne propozycje. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że ta zadawiona sprawa w przyszłym roku zostanie załatwiona.

Czy w Gdańsku rozmawiano o sprawach przygranicznych związanych z naszym regionem i generalnie współpracą transgraniczną?

Wspominałam o tym, ponieważ jako jedyna w tym gronie pochodzę z obszaru przygranicznego. Będąc wiceprzewodniczącą polsko-czeskiej grupy parlamentarnej

mówiłam o polsko-czeskich kontaktach, które najczęściej odbywają się w ramach poszczególnych euroregionów.

W ubiegłym tygodniu w Trzyńcu spotkała się również Polsko-Czeska Komisja Międzyrządowa ds. Współpracy Transgranicznej. O czym tam rozmawiano?

Było to już 20. posiedzenie tej komisji. Praca w niej odbywa się w roboczych grupach, które zajmują się konkretnymi problemami z zakresu gospodarki, handlu, infrastruktury transportowej, problematyki celnej, bezpieczeństwa, ochrony środowiska czy ochrony zdrowia. Dwudniowe obrady w Trzyńcu zakończyły się podpisa-

niem wspólnego protokołu, a dla nas to spotkanie było o tyle ważne, że przedstawiciele innych euroregionów działających wzdłuż czesko-polskiej granicy mieli okazję zobaczyć Śląsk Cieszyński.

Obecnie Czechy są czwartym partnerem handlowym Polski, a Polska trzecim partnerem handlowym Czech. Można więc powiedzieć, że gospodarcze relacje są w rozkwicie, a i oficjalne stosunki państwowe są wręcz wzorcowe. Naprawdę w czesko-polskich relacjach nie ma żadnych problemów?

Oczywiście, że są. Zarówno w Gdańsku, jak i Trzyńcu głośno mówiliśmy na przykład o problemach polskich eksporterów żywności i czarnym PR, który w Czechach jest nagminnie stosowany w stosunku do polskiej żywności.

Czyli czeskie ataki na polską żywność nie były incydentem?

Niestety problem się nie skończył. Wręcz przeciwnie. Na przykład ostatnio strona czeska zaostrzyła regulacje wobec naszej żywności i nie wiem, czy nie będzie w tej sprawie oficjalnej reakcji polskiego rządu. Polscy producenci, a co za tym idzie polska żywność, spełniają wszelkie normy i wymogi w ramach wewnętrznego rynku Unii Europejskiej, a według europejskich statystyk polska żywność jest nawet lepsza i bezpieczniejsza niż żywność z wielu innych krajów. W świetle tych danych stawianie ostatnich barier handlowych to zwyczajne dyskryminowanie polskich producentów i eksporterów.

Rozmawiał:
WITOLD KOŹDŃ

Szlaki historyczne mają moc...

Tworzenie tematycznych szlaków historycznych nie tylko przyczynia się do rozwoju turystyki, ale i ma moc uzdrawiania polskich kompleksów, które nieraz wynikają z niesłusznego poczucia, że dzieje naszego kraju są nieciekawe – przekonuje w rozmowie z Polską Agencją Prasową prof. Bożena Popiołek z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

Szlak historyczny to nie tylko szlak historyczny...

Szlaki historyczne są szlakami tematycznymi. Jedne poświęcone np. zrywom narodowym, inne średnio-wiecznym miasteczkom. Szlaki te, oprócz dziejów Polski, poszerzają wiedzę o dziedzictwie narodowym. Oczywiście powstają też szlaki przyrodnicze, tzw. greenways. One mają głównie krajoznawczy i „ekopoznawczy” charakter, a zostały wytyczone w oparciu o pomniki przyrody, jednak i na ich trasach pojawiają się liczne obiekty historyczno-kulturowe, np. zabytki, muzea. Wszystkie szlaki jednak mają charakter turystyczny. To, co odróżnia szlak historyczny od innych szlaków, to jego edukacyjny charakter. Kiedyś były tylko muzea i pomniki. Dzisiaj mówimy o turystyce historycznej i tzw. pedagogice miejsc pamięci. Pojęcie to oznacza aktywne poznawanie historii i odejście od starego systemu muzealnictwa, który ograniczał się do tworzenia nudnych instytucji i

przechowywania w nich zakurzonych eksponatów czy do stawiania pomników „ku pamięci”. Dzisiaj muzeum jest miejscem żywym, interaktywnym, w którym nie tylko oglądamy, ale też bierzemy udział w warsztatach edukacyjnych, wykładach, konkursach.

Tworząc nowe szlaki historyczne, naśladujemy Europę Zachodnią?

W Europie turystyka historyczna istnieje od dawna i od dawna istnieją tam szlaki historyczne, np. we Francji szlak zamków katarskich czy szlak zamków nad Loarą. Są one świetnie przygotowane i cieszą się popularnością wśród turystów. Do niedawna w Polsce w ogóle nie myślano o wytyczaniu szlaków historycznych. Również międzynarodowe instytucje nie angażowały nas w takie projekty. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej sytuacja się zmieniła. Obecnie nie tylko uczestniczymy w tworzeniu szlaków o zasięgu

europejskim np. szlak Via Sacra (Niemcy, Polska, Czechy), ale nasze rodzime gminy, powiaty, województwa wytyczają ciekawe trasy śladami historii, które również mają swoje wersje on-line.

Które szlaki historyczne w Polsce są według pani szczególnie ciekawe?

Każdy jest interesujący, bo interesująca jest nasza historia. Ostatnio zwróciłam uwagę na projekt Małopolski Historyczny Szlak Pamięci. To duże przedsięwzięcie polega na tworzeniu tematycznych szlaków takich, jak np. Szlak Powstania Styczniowego, Małopolski Szlak Konfederacji Barskiej, szlaków: Powstania Kościuszkowskiego, Wiosny Ludów, I Kompanii Kadrowej, II Wojny Światowej, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Na mapie sieci tych szlaków będą zaznaczone miejscowości, wydarzenia i osoby, które wywarły duży wpływ na losy południowej Polski i całego kraju.

Jak pani ocenia potrzebę tworzenia szlaków historycznych w Polsce?

Są bardzo potrzebne z kilku powodów. Po pierwsze, w atrakcyjny sposób edukują, zwłaszcza dzieci i młodzież. Dzięki temu Polacy uświadamiają sobie, jak bogate są ich historia i dziedzictwo kulturowe. Szlaki historyczne mają moc uzdrawiania polskich kompleksów, które wynikają z niesłusznego poczucia, że dzieje naszego kraju są nieciekawe lub ubogie. Po drugie, przyczyniają się do rozwoju przemysłu turystycznego, który w Polsce jeszcze jest opóźniony w stosunku do państw Europy Zachodniej. Po trzecie, szlaki podnoszą rangę humanistyki, która niestety jest spychana na drugi plan. Istnieje dziś opinia, że przedmioty humanistyczne, w tym historia, nie są potrzebne, zaś absolwenci kierunków humanistycznych nie mają pracy. To jest jednak błędne wyobrażenie. I tu można powiedzieć o kolejnej, bardzo ważnej



Prof. Bożena Popiołek

zalecie szlaków historycznych – zmniejszaniu bezrobocia. Szlaki historyczne w gminach mało rozwiniętych, a mających ciekawą przeszłość i interesujące zabytki, dają szansę na zatrudnienie. Humanisci świetnie sprawdzają się przy wytyczaniu takich szlaków, a potem w sprawowaniu opieki nad nimi. Proszę pamiętać, że wielu nauczycieli straciło pracę i musi się przekwalifikować. Turystyka historyczna może być dla nich wielką szansą. W ogóle humanisci lepiej radzą sobie na rynku pracy niż absolwenci kierunków ścisłych. (PAP)

GŁOSIK

Jesienne pomysły na dobrą zabawę

– Nudzę się – powiedziała Ludmiłka. – Ja też – przytaknął Głosik. Był szary, jesienny dzień. Skrzaty, zamiast bawić się na podwórku, siedziały smętnie przy oknie. – Jesień jest naprawdę okropna. Robi się zimno, wieje wiatr, pada deszcz, nie można się opalać ani kąpać w rzece – narzekały. Faktycznie, tego dnia było dosyć pochmurno i wiał silny wiatr. Wkrótce jednak zza chmur wyjrzało słońce. – Może jednak wyjdziemy z domu? Przecież nie będziemy tu tak siedzieć do końca świata – zaproponowała Ludmiłka, która nigdy nie lubiła błogiej beczynośności. Głosik tymczasem dalej marudził, że wieje zimny wiatr i że zmarzną mu uszy.

Ludmiłka jednak znalazła w szafie czapki i wyciągnęła Głosika na dwór. – Ten wiatr będzie naszym sprzymierzeńcem – powiedziała. – Będziemy puszczali latawce! – wyjaśniła. Głosik nasunął mocniej czapkę na uszy i przystał na propozycję Ludmiłki. Zdziwił się tylko, dlaczego w celu zrobienia latawca muszą wybrać się do lasu, a także na łąkę. Ludmiłka wyjaśniła mu jednak, że oprócz latawca wykorzystają potem w domu jeszcze dużo innych jesiennych „skarbów”.

Przez całe przedpołudnie skrzaty zbierały więc kasztany, żołędzie, szyszki, gałązki, mech, jarzębinę oraz mnóstwo kolorowych liści. – Ale z czego zrobimy tego latawca? – martwił się Głosik. Miał rację, do jego



Fot. MAREK SANTARIUS

wykonania potrzebne są przecież bibuła lub cienki papier, listewki czy też patyczki, na które przykleja się papier, sznurek, wstążeczki i inne dodatki. – Chodźmy lepiej do sklepu, tam mają już gotowe latawce – zaproponował Głosik. Ludmiłka miała jednak swój własny, oryginalny plan.

Kiedy wrócili do domu, rozłożyła wszystkie jesiennie „skarby” na stole. – Wiesz, postanowiłam, że to nie będzie taki zwykły latawiec. Zrobimy go z... liści – poinformowała Głosika. Jak powiedziała, tak też zrobiła. Wprawdzie latawiec nie potrafił fruwać na niebie tak wysoko, jak zwykły latawiec, ale zabawa też była przed-

nia. Do jego wykonania wystarczy tylko liście. Najpierw bierzemy dwa liście i ogonkiem jednego liścia robimy dziurkę w środku drugiego. Zawijujemy, bierzemy kolejny liść, robimy dziurkę, zawijujemy... i tak sporządzamy sznur o długości 1-1,5 m. Prawda, że proste? Spróbujcie pobiegać z takim sznurem na łące – to świetna zabawa!

A co skrzaty zrobili z pozostałych nazbieranych na dworze rzeczy? Powstały m.in. ludziki z kasztanów i żołędzi, figurki z szyszek, bukiety z kolorowych liści czy korale z jarzębiny. Jesienią wcale nie jest tak nudno...

KROPKA

WITAMY

Sylwia Szczuka przyszła na świat 22 września 2014 roku w szpitalu w Trzyńcu. Po urodzeniu mierzyła 52 cm i ważyła 3,8 kg. Rodzice dziewczynki to pochodząca z Bystrzycy Jolanta Szczuka oraz Adam Szczuka z Łomnej Dolnej. Rodzina obecnie mieszka w Trzyńcu. Sylwia jest ich pierwszym dzieckiem, które urodziło się w drugą rocznicę ich ślubu. Sylwia to imię żeńskie pochodzące od łacińskiego słowa „silvio”,



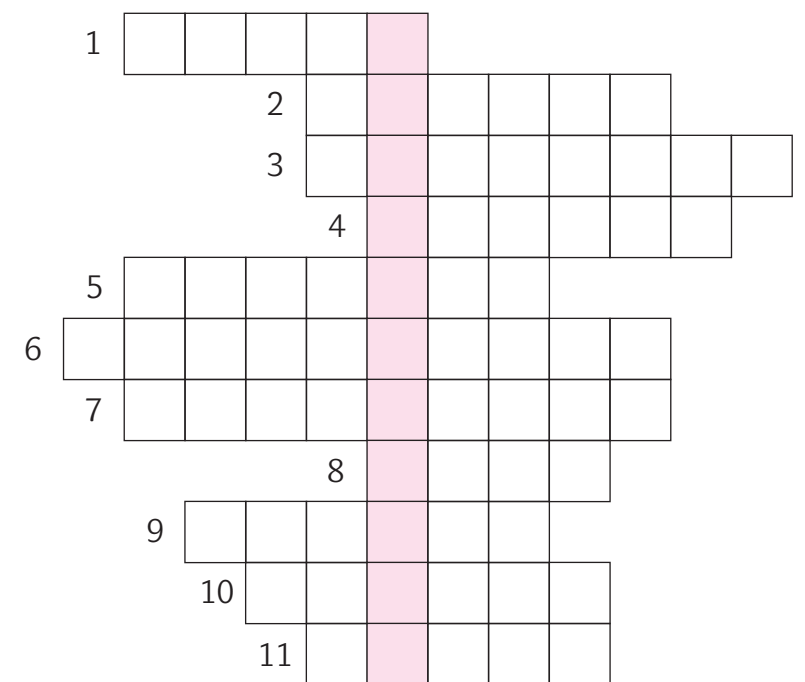
Fot. ARC

które oznacza „leśny, dziki, żyjący w lesie”. (ep)

KRZYŻÓWKA

Zapraszamy do rozwiązywania październikowej krzyżówki. Nagrodę za nadesłanie rozwiązania z poprzedniej łamigłówki wylosowały **Karolina i Klaudia Böhm**, uczennice PSP w Czeskim Cieszynie.

1. „Mieszkanie” dla świnek 2. Autor powieści 3. W tej miejscowości spotykają się trzy granice: polska, czeska i słowacka 4. Zimą zagrzeje głowę 5. Kontynent tworzony przez Europę i Azję 6. Inaczej śmigłowiec 7. Nauka przyrodnicza i społeczna zajmująca się badaniem powłoki ziemskiej 8. Mityczny człowiek-zwierzę żyjący wysoko w górach 9. Kraina stworzona przez lwa Asłana w księżce C.S. Lewisa 10. Wiązanka kwiatów 11. Na Dzikim Zachodzie złapiesz na nie konie. (ep)



GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Kulinarne zwyczaje naszych przodków

Wprawdzie za oknem dopiero październik, ale pierwsza klasa już pojechała na wycieczkę. Celem była Chlebowa Chata w Górkach Małych. Nauczycielka opowiadała nam m.in. o ziarenkach zboża, z których potem powstawała mąka, a jeszcze później piekło się z niej chleb. Do chleba sami zrobiliśmy masło. Najpierw szybko nakręciliśmy wirówkę, żeby oddzielić z mleka śmietanę od maślanki. Potem każdy z nas mocno ubijał śmietanę, żeby zrobić masło. Pani nauczycielka zdążyła zrobić dla nas biały ser, a my próbowaliśmy pić serwatkę, która podobno jest bardzo zdrowa. Następnie każdy piekł swój podplomyk (placuszek pieczony nad płomieniem). Mnie najbardziej smakował z miodem i naszym masłem. W dużej stodole obejrzelśmy ciągniki i inne maszyny, które ułatwiają rolnikom pracę. Wypróbowaliśmy nawet, jak się młóciło cepem. A pod koniec zajęć pani nauczycielka opowiadała o pszczołkach, które zbierają pyłek i nektar.

Jaś Kajura, PSP Karwina

Przygody na zielonej szkole

W sobotę 27 września klasy 3., 4., 5. i 6. pojechały na zieloną szkołę do Żdarskiego Potoka. Każda klasa mia-

ła swoją własną instruktorkę, a także oryginalny program. Klasą 4. opiekowała się instruktorka Danny, zaś program nazywał się „Amulet”. W ramach tego programu skakaliśmy na „bangytrampolinie”, poskromiliśmy ścianę niczym wspinacze górscy, zaliczyliśmy też niskie i wysokie liny w parku linowym. Strzelaliśmy również z łuku, tak jak dawni ludzie polujący na dzikie zwierzęta. W lesie z patyków i sznurków stworzyliśmy broń, którą przywieźliśmy nawet do domu. Zebraliśmy też sporo informacji o życiu dinozaurów. Nasze nauczycielki przygotowały dla nas ognisko połączone z prezentacją poszczególnych grup, w finale nie zabrakło też nocnej gry. Dziewczyny z klasy 5. wymyśliły nawet piosenkę ze słowami „Na zielonej szkole jest super!!!”. W drodze na zieloną szkołę wspinaliśmy się po Reszowskich Wodospadach, a w drodze powrotnej zaliczyliśmy Dolinę Białej Opawy pod Pradziadem w Jesionikach.

Sandra Stuchlik, PSP Karwina

Gwałtu, rety, w Beskidach yeti!

Na motywach książki „Yeti” oraz projektu „S Jetikem po českých horách” (Z Yeti po českých górach) grupa przedszkolaków ze Stonawy wraz z rodzicami wyruszyła w sobotę 11 października z Mostów koło

Jabłonkowa na Skalkę. Po drodze dzieci szukały śladów yeti, były również specjalne zadania do wykonania, a na samym szczycie yeti ukrył skarb. Pogoda nam dopisała, a uśmiechy na twarzach dzieci świadczyły o tym, że wszystkim się podobało. Dziękujemy mamusiom Hance i Joli za zorganizowanie wspaniałej wycieczki.

Stonawskie przedszkolaki

Indiańska noc w szkole

W nocy z 25 na 26 września odbyła się „Noc Indiańska” dla dzieci z dolnołomniańskiej szkoły i przedszkola. Do tego wydarzenia szykowaliśmy się od początku roku szkolnego, m.in. czytając „Opowieści o Indianach” Udo Richarda



oraz nowe przygody Bolka i Lolka „Łowcy tajemnic”. W czwartek w świetlicy szkolnej kolorowaliśmy po

indiańsku koszulki i przepaski, stworzyliśmy też totem. Na koszulkach każdy podpisał się swoim wybranym indiańskim imieniem: Szybki Łuk, Mądry Bóbr, Mały Niedźwiedź i inne. O godz. 15.00 budynek szkolny zamienił się w wioskę indiańską „W Dolinie rzeki Łomnej”. Pierwszym zadaniem małych Indian było zdobycie pióra do przepaski. Trzeba było tylko rozszyfrować pismo indiańskie. Potem uczyliśmy się strzelania z procy i łuku oraz jazdy konnej w siodle przemilej Kofli. Było też ognisko, a przy nim okrzyki, tańce indiańskie i smaczna kiełbaska. Nie zabrakło ścieżki odwagi, na której spotkaliśmy ducha pewnego indiańskiego wodza.

Pełni wrażeń Mali Indianie i ich Wodzowie z Łomnej Dolnej



Zdjęcia: ARC



JAN DANEČEK ST., TRENER HOKEISTÓW AZ HAWIERZÓW, W ROZMOWIE Z »GL«:

Przed nami kolejne trudne spotkania

Hokeiści Hawierzowa nie pełnią w I lidze roli chłopców do bicia. Wręcz przeciwnie. Trener zespołu, Jan Daneček st., w rozmowie z „Głosem Ludu” ocenił zaangażowanie wszystkich swoich zawodników, tym bardziej, że aktualny sezon jest niezmiernie wyrównany. – Wszyscy myśleli, że na przodzie tabeli będą takie zespoły, jak Kladno i Jihlava, tymczasem jest trochę inaczej. My cieszymy się z piątego miejsca, ale dmuchamy na zimne. Za nami dopiero piętnaście kolejek – powiedział „GL” Jan Daneček st.

W weekend pański zespół miał stosunkowo ciężką przeprawę z ostatnim klubem tabeli. Czy to potwierdzenie tezy, że w I lidze nie ma łatwych rywali?

Od kilku sezonów rozgrywki pierwszoligowe wyglądają podobnie, żaden zespół nie ma łatwej przeprawy. Wszyscy myśleli, że na przodzie tabeli będą takie zespoły, jak Kladno i Jihlava, tymczasem jest trochę inaczej. W ostatni weekend rzeczywiście było trochę nerwówki, wygraliśmy po ciężkiej walce z Hawliczkowym Brodem 3:2, ale to również ważne zwycięstwo, jak wcześniej z prowadzącym wówczas Trzebiczem. O ile się nie mylę, tylko nam i hokeistom Kladna udało się w tym sezonie wygrać na tafli Trzebicza, który wyrasta do rangi jednego z faworytów rozgrywek. Przed nami jednak kolejne trudne spotkania. Zagramy z Szumperkiem, Kadanią, w I lidze liczy się po prostu aktualna forma, a nie papierowe prognozy. W ekstraklidze faworyci są w łatwiejszej sytuacji, co widać na przykładzie Trzyńca, który dysponuje mocnym zespołem i na razie spełnia oczekiwania kibiców. W I lidze każdy może wygrać z każdym.

Ważne bramki strzela w Hawierzowie polski napastnik Aron Chmielewski, który nie przebił się do wyjściowego składu ekstrakligowego Trzyńca. Czy Aron szybko zaaklimatyzował się w I lidze?



Jan Daneček st.

Przyznam się, że chłopak ten miał trochę inne wyobrażenia o poziomie czeskiej pierwszej ligi. Szybko jednak zmienił zdanie i dostosował się do potrzeb całego zespołu. Miałem zresztą sygnały z Trzyńca, że Aronowi brakuje subordynacji, a także hokejowej dyscypliny. W Trzyńcu miał z tym kłopoty i w efekcie w mocnej ekstrakligowej konkurencji stracił przepustkę do

podstawowego składu. Na spokojnie przeanalizowaliśmy z nim sytuację, otwarcie powiedziałem mu, czego oczekuję po nim na lodowisku i jak na razie wszystko wskazuje na to, że chłopak na poważnie myśli o kontynuacji swojej kariery w czeskim hokeju. U nas ma szansę udowodnić, że jest klasowym hokeistą, jednym z najlepszych polskich hokeistów ostatnich lat.

Cechuje go dobre wykształcenie techniczne, nie boi się też męskiej gry. W polskiej ekstraklasie strzelał mnóstwo bramek i mam nadzieję, że opinię „killera” potwierdzi również w Hawierzowie. W ostatniej kolejce sięgnął po trzy kanadyjskie punkty, zdobywając bramkę i dwie asysty. Jeśli tak dalej pójdzie, chłopak szybko wróci do Trzyńca.

Sytuacja ekonomiczna pierwszoligowych klubów w wielu przypadkach jest nie najlepsza. Z kłopotami borykają się chociażby w Hawliczkowym Brodzie i Prościejowie. U was w Hawierzowie wszystko gra?

Tak, znajdujemy się w dobrej kondycji finansowej. Pensje docierają w terminie, możemy więc skupić się na sprawach strictly sportowych. Wiem, że w przeszłości nie zawsze tak było, ale od kilku lat, po tym, jak klub przejęli nowi właściciele, którym zależy na dobrym wizerunku hawierzowskiego hokeja, jest dobrze. Nieoficjalnie dowiedziałem się, że w Prościejowie chyba wyjdą z impasu, ale jak będzie w przypadku klubu z Hawliczkowego Brodu, tego nie jestem w stanie przewidzieć. Na pewno sytuacja finansowa klubów w I lidze jest znacznie trudniejsza, niż w ekstraklidze. Tam łatwiej znaleźć strategicznego sponsora, tym bardziej, że czeska ekstraklasa należy do czołowych lig w Europie.

Rozmawiał: JANUSZ BITTMAR

Żarty się skończyły

TIPSPORT EKSTRALIGA

**WITKOWICE
LITWINÓW 2:3**

Terce: 0:1, 1:1, 1:1. Bramki i asysty: 29. Huna (Svačina), 54. Svačina (Roman) – 16. Lukeš (Majdan, Zeman), 36. Lukeš (Hübl), 60. Kubát (Lukeš). Witkowice: Šindelář – L. Kovář, Zib, Stehlík, Pastor, Čerešňák, Šenkerík, Štencel – Svačina, Roman, Huna – Szturc, Hůževka, Šedivý – Němec, Burger, Vandas – Kucsera, Kolouch, Tomi.

Drużyna Witkovic przegrała dziewiąte spotkanie z rzędu. W tej sytuacji wróble ćwierkają na dachu o odwołaniu trenera Petera Oremusa. Mecz z Litwinowem w miarę dobrze układał się dla gospodarzy do 59. minuty. Punkty stracili ostrawianie na 47 sekund przed końcem regulaminowego czasu gry, kiedy to w przewadze liczebnej Šindelára pokonał Kubát. Wszystko wskazuje na to, że dzisiejszy mecz z Karłowymi Warami (ČEZ Arena, 17.00) będzie kluczowy dla sztabu szkoleniowego, a także niektórych graczy, którzy nie spełniają pokładanych w nich oczekiwań. Do zamknięcia wczorajszego numeru w Witkovicach było wszystko po staremu.

Lokaty: 1. Trzyńec 34, 2. Litwinów 28, 3. Hradec Kralowej 28, 13. Witkowice 13, 14. Zlin 11 pkt. Dziś (17.00): Witkowice – Karlowe Wary; jutro (18.00): Olomuniec – Trzyńec. **(jb)**

W SKRÓCIE

BAYERN Z LEWANDOWSKIM ZMIAŁDZIŁ ROMĘ. Jak podaje Polska Agencja Prasowa, Włosi są wstrząśnięci klęską Romy w meczu z Bayernem (1:7) w fazie grupowej piłkarskiej Ligi Mistrzów. – AS Roma została miażdżona, zagubiona i oślepiąta przez tak wielkie piękno prawdziwej gry – napisali dziennikarze „La Repubblica”. Udany mecz w barwach B. Monachium zaliczył również Robert Lewandowski (gol i asysta). **(jb)**

Echa piłkarskiego weekendu w I A klasie – gr. B

**LUTYNIA DOLNA
DOBRATICE 0:2**

Do przerwy: 0:2. Bramki: 27. i 34. Marián Causidis. Lutynia Dolna: Šajer – Šimek, Vávra, Hanusek, Jurko (71. Fismol) – Havlásek (62. Kudlík), Tvrđý (34. Aksteiner, 88. Wita), Velký, Herák – Pěgřim, Macháček.

Kryzys w Lutyni Dolnej urosł do pokaźnych rozmiarów. Na razie na nic zdała się zmiana na pozycji trenera. Mecz z Dobratcami nie prowadził już Lubomír Begany, a nowy szkoleniowiec Jiří Skála. Styl gry dolnolutyńskich piłkarzy zmienił się na lepsze tylko minimalnie. Gospodarze znów nie ustrzegli się głupich błędów, zabrakło też lepszego pressingu po stracie piłki. Właśnie po dwóch niepotrzebnych stratach piłki goście wyprowadzili skuteczne kontrataki, a Šajer w bramce mógł już tylko biernie się przyglądać, jak Causidis wbija piłkę do siatki. Od kilku kolejek w dolnolutyńskim zespole przestała również działać „broń ostatniej pomocy” – czyli napastnik Macháček i jego dobre

egzekwowane rzuty wolne. Drużyna znajduje się w głębokim dołku psychicznym, z którego ciężko będzie rychło się podnieść. Z ostatniego miejsca w tabeli ekipa Jiřego Skáli traci jednak niewiele punktów do spokojnych rejonów. To jedyna pozytywna wiadomość dla piłkarzy Sokoła.

**DATYNIE DOLNE
PETŘVALD na MOR. 1:0**

Do przerwy: 1:0. Bramka: 28. Kodenko. Datynie Dolne: Vasilko – Kučera (77. Dolák), Neuman, Tomašák – Hruška (80. Svrčina), Vlček, Robin Bilas, Míčzka, Kodenko – René Bilas (73. Rohel), Kubiena.

To była tylko kwestia czasu, kiedy zespół Datyn Dolnych poukłada swoją grę do stanu obecnego, a więc systemu, w którym można wygrać z klasowym rywalem 1:0. Bez dziecinnych błędów w defensywie, z dobrze działającą linią środkową i efektywnością w ataku. Goście po bramce strzelonej im przez dobrze dysponowanego Kodenkę zwiększyli obroty. Udało im się nawet zdobyć dwie

bramki, sędzia Byrtus za każdym razem dopatrywał się jednak spalonego.

**WRACIMÓW
STONAWA 2:3**

Do przerwy: 0:1. Bramki: 85. Hrdý, 89. Vůjtík – 18. i 81. Frait, 62. Kisel. Stonawa: Pacanovský – Kluz, Škulář, Aniol, Hančin – Feber, Lachowicz, Kisel, Macko – Frait (86. Skřížovský), Zoller (82. Zachata).

Majstersztyk udał się piłkarzom Stonawy, którzy zwyciężyli na boisku jednego z głównych faworytów rozgrywek. Wracimów liczył na Lukeša, ten jednak w pojedynkę nic nie wskórał, stonawianie pilnowali go bowiem bardzo skrupulatnie. Goście mogli zaś liczyć na strzelecką dyspozycję Fraita, który rozpoczął i zakończył też bramkową wymianę ciosów. Stonawa pod wodzą Josefa Čermáka wydosłała się z dna tabeli na świetną szóstą pozycję.

**VEŘOVICE
OLBRACHCICE 3:1**

Do przerwy: 1:1. Bramki: 41. i 68. Valošek, 78. samob. Wojtyna – 39.

Izaiáš. Olbrachcice: Hekera – Zyla, A. Věčorek, Kroužek, Wojtyna – Jakub Kocielek, Hromada, Dorozlo (73. Korzeniowski), Izaiáš – Jan Kocielek, Goj.

Drużyna Veřovic lideruje tabeli zasłużenie. Przekonali się o tym w weekend piłkarze Banika, którzy prowadzili w meczu 1:0, by w końcu oddać wszystkie punkty lepiej przygotowanym gospodarzom. Banik złożony po części z młodych, a po części z doświadczonych piłkarzy, tym razem przegrał po błędach... rutyniarzy. Samobójem popisał się Wojtyna, wcześniej zaś nie popisał się Aleš Věčorek i Dorozlo. Bramka samobójcza Wojtyny była gwoździem do olbrachcickiej trumny.

**FRENSZTAT
BYSTRZYCA 1:1**

Do przerwy: 0:0. Bramki: 67. Bartoš – 60. Placzek. Bystrzyca: Cymorek – Mir. Samek – M. Teofil, L. Teofil, Rusz – J. Čmiel (80. Sniegoň), Buryan, D. Kantor, Placzek (86. L. Kantor) – Klár – Očadlík (88. Bodeček). Bramek doczekali się kibice w

drugiej połowie. Prowadzący do ubiegłego weekendu Frensztat nie miał łatwej przeprawy z Bystrzycą, którą prowadził pod Radhoszczem przez klub, Pavel Vavřáč. Jego drużyna nastawiła się na kontry, grając prawie bezbłędnie w defensywie. To duży plus, w porównaniu do ubiegłych meczów, w których bystrzyczanie grali często naiwnie. Po jednym z wielu kontrataków niepilnowany na prawej flance M. Teofil dograł na czystą pozycję do Placzka, a ten już wiedział, co zrobić z futbolówką. Gospodarze szybko jednak zareagowali, wyrównując z rzutu różnego. W 69. minucie frensztacki golkeeper Pešák podciął w czystej pozycji Očadlíka, ratując swój zespół przed utratą bramki. Czerwona kartka dla Pešáka oznaczała zarazem koniec marzeń gospodarzy o korzystnym wyniku.

Lokaty: 1. Veřovice 21, 2. Frensztat 20, 3. Bruszperk 19, 6. Stonawa 15, 9. Olbrachcice 11, 10. Bystrzyca 11, 11. Datynie Dolne 10, 14. Lutynia Dolna 8 pkt. **(jb)**